

Maturzyści zdawali inny egzamin dojrzałości

Data publikacji: 17.04.2003 0:00



brak zdjęcia

Pomagamy innym, a przy okazji robimy sobie wolne. Lepiej nie można spędzić dnia - uśmiecha się Łukasz Książopolski, maturzysta z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego. Wczoraj razem z ponad 200 rówieśnikami z całego powiatu oddał w sumie około 50 litrów krwi.

Trzecią już akcją pod hasłem "Zdaj egzamin z dojrzałości, z życia i zostań dawcą części samego siebie" zorganizowały na cieszyńskim Rynku Szkoła Organizacji i Zarządzania oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. - Chcieliśmy uwrażliwić uczniów, pokazać im, że w maju zdają jeden egzamin dojrzałości, a drugi zdawać będą całe życie - mówi Katarzyna Bogdał, współorganizatorka imprezy.

Na Rynku stanął ambulans, w którym uczniowie oddawali krew. Drzwi do autobusu prawie się nie zamykały. Chętnych było tylu, że trzy dodatkowe stanowiska do pobierania cennego płynu trzeba było urządzić w Domu Narodowym. - Koledzy idą, to ja też. Oni już kiedyś oddawali krew. Mówią, że nie boli. Jakby co, to dodadzą mi otuchy - uśmiechał się Łukasz.

Pierwszy raz krew oddawała też Danuta Nowik. - Wszyscy w mojej rodzinie są honorowymi krwiodawcami, tylko nie ja. Musiałam spróbować dla własnej satysfakcji. Choć boję się igieł, nawet nie bolało - tłumaczy maturzystka. Otuchy maturzystom dodawał 53-letni Piotr Kenig, który oddaje krew od czasów studenckich. - Jak zobaczyłem ambulans, od razu postanowiłem przyjść i oddać krew. Dobrze jest pomagać innym - przekonuje oficer pożarnictwa.

Oprócz autobusu, wczoraj na Rynku można też było zobaczyć z bliska sprzęt strażacki i poznać tajniki pierwszej pomocy.